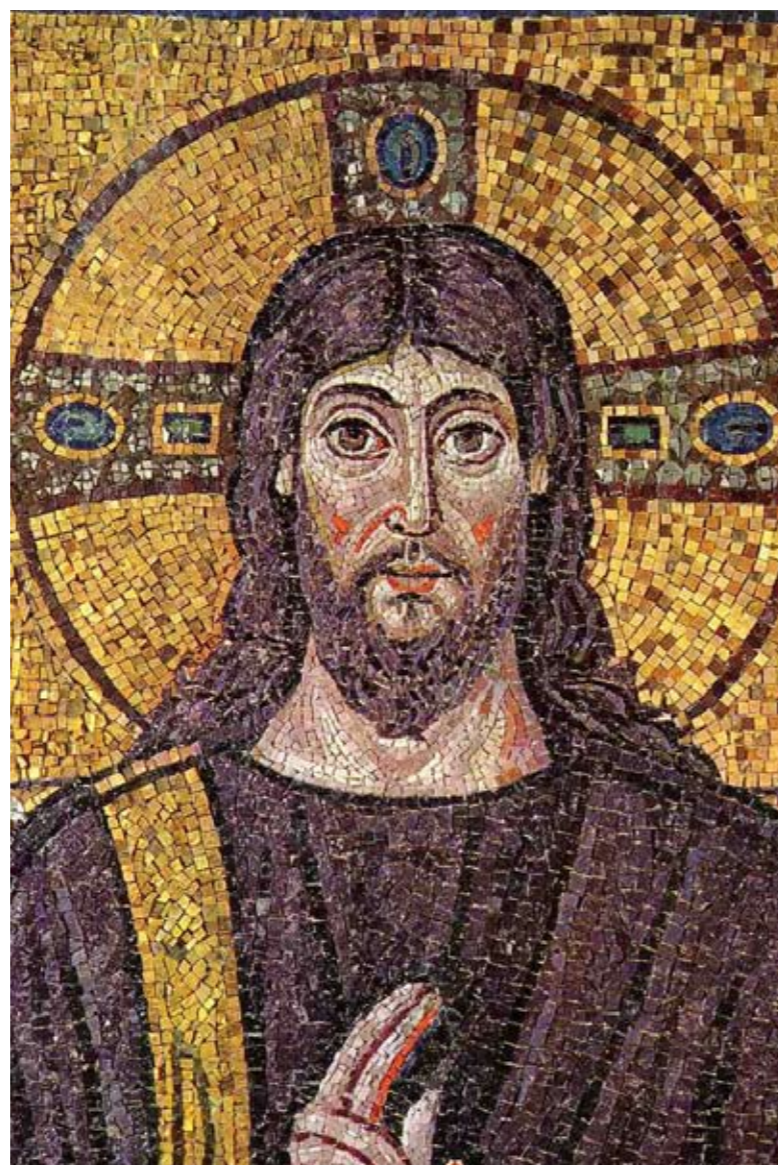


Serce Jezusa, aż do śmierci posłuszne

ZMIŁUJ
SIĘ
NAD
NAMI



S

Słowa te zapraszają nas dzisiaj do kontemplacji posłuszeństwa Chrystusowego Serca. Całe życie Jezusa przebiega pod znakiem doskonałego posłuszeństwa woli Ojca, który jest najwyższym i współczesnym źródłem Jego bytu (por. J 1,1-2); jedna w Nich moc i chwała, jedna mądrość, nieskończona wzajemna miłość. Z racji owej komunii życia i miłości Syn przyjmuje w pełni plan Ojca, który pragnie zbawienia człowieka przez człowieka: w „pełni czasu” rodzi się z Matki Dziewicy (por. Ga 4,4) z sercem gotowym naprawić szkodę wyrządzoną rodzajowi ludzkiemu przez nieposłuszeństwo pierwszych rodziców. Dlatego przychodząc na świat, Chrystus mówi: „Oto idę (...) abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,7). „Posłuszeństwo” to nowe imię „miłości”!

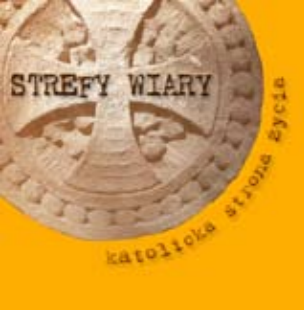
Jezus, jak podają Ewangelie, przez całe życie wypełniał wolę Ojca. Józefowi i Maryi, którzy z bólem serca poszukiwali Go przez trzy dni, dwunastoletni Jezus odpowiada:

„Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49). Owemu „powiniennem” podporządkowane jest całe istnienie Jezusa, to ono określa Jego decyzje i kieruje Jego postępowaniem. Pewnego dnia Jezus powie do Apostołów: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4,34) i nauczy ich modlitwy: „Ojcze nasz (...) niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie” (Mt 6,9.10).

Jezus jest posłuszny aż do śmierci (por. Flp 2,8), choć nic nie pozostaje w takiej sprzeczności z Nim jak śmierć – On bowiem jest samym źródłem życia (por. J 1,25-26). W owych tragicznych chwilach ogarnia Go smutek i trwoga (por. Mt 26,37), zaczyna drżeć (por. Mk 14,33), pot jak gęste krople krwi zalewa Mu czoło (por. Łk 22,44). Na krzyżu Jego ciało przeszywa przejmujący ból. Serce napętnia gorzkością osamotnienia, zdrady, niewdzięczności. Ale ponad wszystkim przeważa spokój płynący z posłuszeństwa. „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22,42). Resztką sił, jakby podsumowując całe swoje życie, Jezus wypowiada ostatnie słowa: „Wykonało się!” (J 19,30).

U zarania życia, w jego pełni i gdy nadszedł jego kres, Serce Jezusa bije jednym pragnieniem: spełniać wolę Ojca. Kontemplując to życie, którego zasadą jednoczącą wszystko było synowskie posłuszeństwo Ojcu, możemy zrozumieć słowa Apostoła: „przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5,19), a także inne, tajemnicze i głębokie stwierdzenia z Listu do Hebrajczyków: „A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają” (5,8-9). Prośmy Najświętszą Dziewicę Maryję, Tę, która z drżeniem i wspaniałomyślnością wypowiedziała swoje *fiat*, byśmy mogli i my skorzystać z tej podstawowej lekcji.

[22 czerwca]



Serce Jezusa, włóczęnią przebite

N

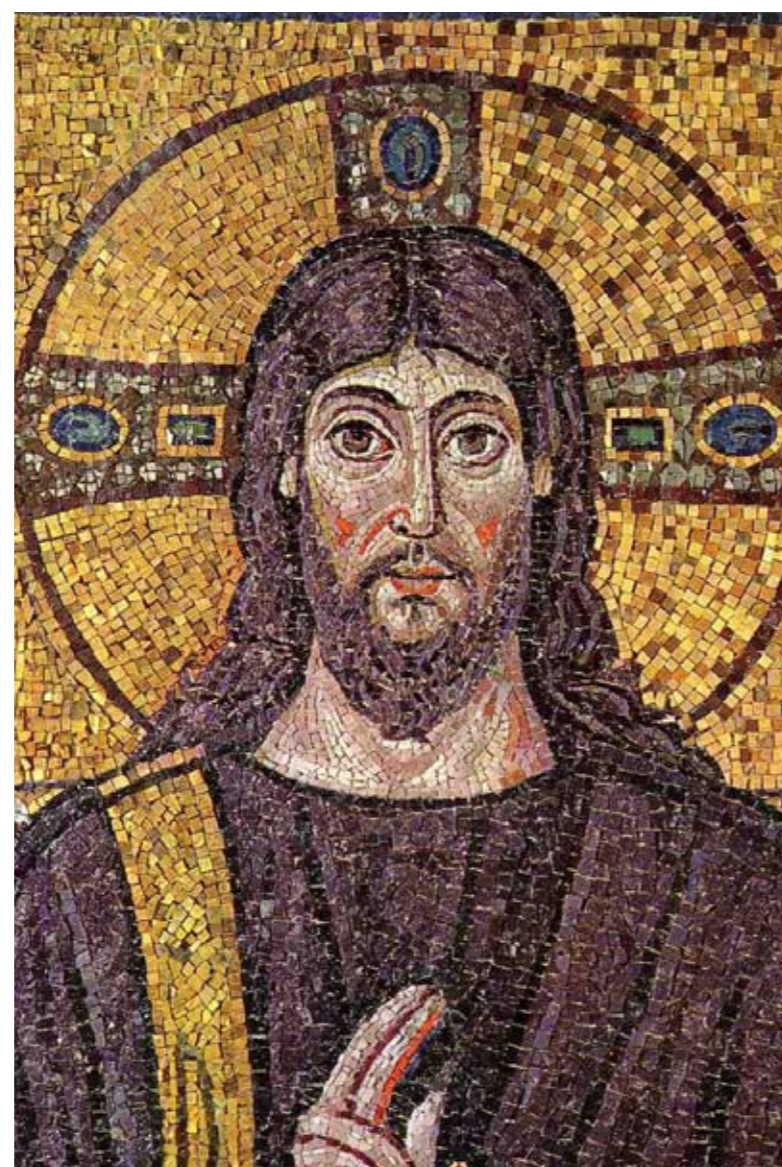
Niewiele kart Ewangelii tak bardzo skupiało na sobie przez wieki uwagę mistyków, pisarzy, duchownych i teologów, jak perykopa Janowa opisująca chwalebna śmierć Chrystusa i moment przebicia Jego boku włóczęnią (por. J 19,23-37). Tu właśnie znajdują inspirację przytoczone wyżej słowa litanii. W przebitym Sercu kontemplujemy synowskie posłuszeństwo Jezusa, który otrzymaną od Ojca misję odważnie spełnia aż do końca (por. J 19,30), oraz Jego braterską miłość do ludzi, których „do końca (...) umiłował” (J 13,1) – aż do najwyższej ofiary z siebie. Przebite Serce Jezusa jest znakiem pełni owej miłości, wertykalnej i horyzontalnej, jak ramiona krzyża.

Przebite Serce jest także symbolem nowego życia danego ludziom w Duchu Świętym i w sakramentach. Gdy jeden z żołnierzy przebił włóczęnią bok Chrystusa, „natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,34). Cios włóczęni świadczy o prawdziwości śmierci Chrystusa.

Naprawdę umarł, tak jak naprawdę się narodził i jak naprawdę zmartwychwstał we własnym ciele (J 20,24.27). Wbrew jakemukolwiek dopuszczeniu „pozorności”, Ewangelista stawia wszystkich wobec nagiej rzeczywistości. Ale jednocześnie stara się zgłębić sens tego zbawczego wydarzenia i nadać mu wymowę symboliczną. Widzi on w przebicium włóczęnią głęboki sens: jak z uderzonej przez Mojżesza skały wypłynęła na pustyni woda (por. Lb 20,8-11), tak z przebitego włóczęnią boku Chrystusa trysnął strumień wody, która miała ugasić pragnienie nowego Ludu Bożego. Ten strumień jest darem Ducha Świętego (por. J 7,37-39), który ożywia w nas życie Boże.

Wreszcie, z przebitego Serca Chrystusa rodzi się Kościół. Jak z żebrzącego Adama powstała jego oblubienica Ewa, tak na krzyżu – jak głosi tradycja patrystyczna pierwszych stuleci – z otwartego boku Chrystusa, który zasnął snem wiecznym, zrodził się Kościół, Jego Oblubienica. W rzeczywistości Kościół tworzą: woda i krew – chrzest i Eucharystia – tryskające z przebitego boku. Słusznie więc soborowa Konstytucja o liturgii stwierdza: „z boku umierającego na krzyżu Chrystusa zrodził się prawdziwy sakrament całego Kościoła”.

Obok krzyża, pisze Ewangelista, stała Matka Jezusa (por. J 19,25). Zobaczywszy wodę i krew – krew z Jej krwi – tryskające z otwartego Serca, zrozumiała, że krew Jej Syna została przelana dla naszego zbawienia. Wtedy pojęła do końca sens słów, które Syn skierował do Niej chwilę przedtem: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19,26): oddawał w Jej matczyną opiekę Kościół zrodzony z przebitego Serca. Prośmy Maryję o to, byśmy prowadzeni przez nią, mogli coraz obficiej czerpać ze źródeł łaski, które wypływają z przebitego Serca Chrystusa.



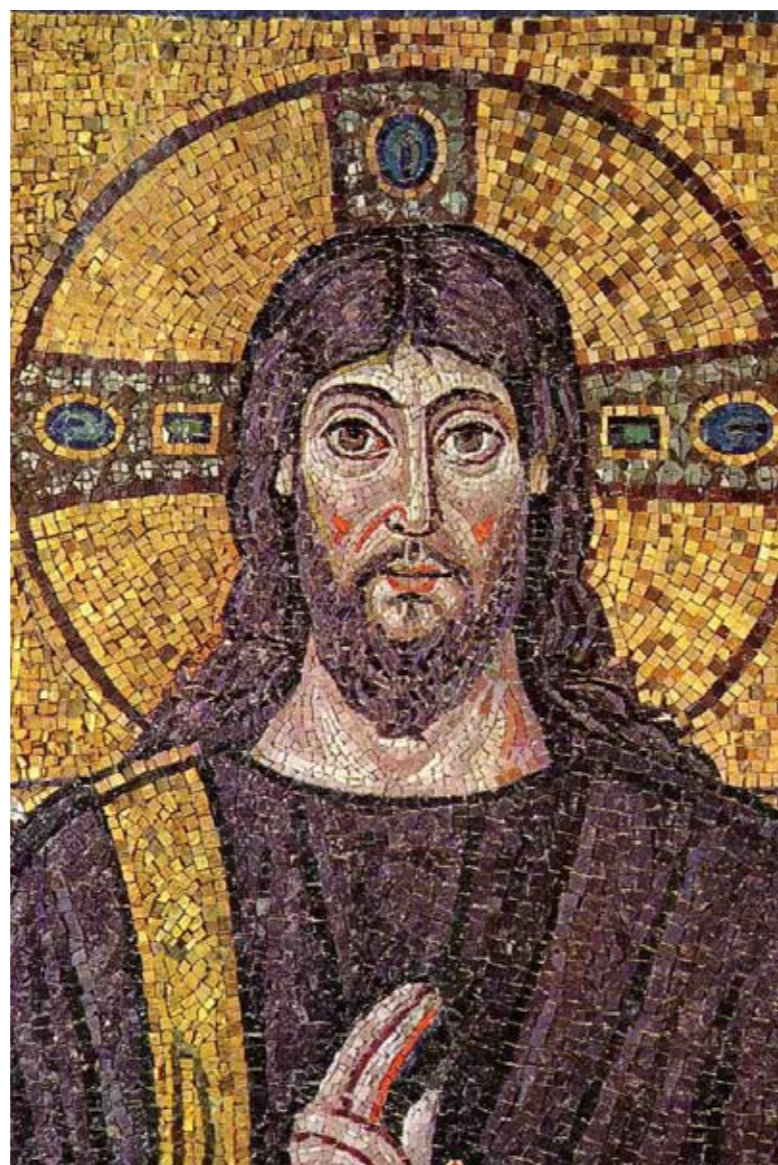
ZMIŁUJ
SIĘ
NAD
NAMI

[23 czerwca]



Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy

ZMIŁUJ
SIĘ
NAD
NAMI



Bóg, Stworzyciel nieba i ziemi, jest także Bogiem „wszelkiej pociechy” (por. 2Kor 1,3). W Starym Testamencie często spotykamy obraz Boga pełnego czułości i współczucia, który pociesza swój lud w godzinie udruki. Ażeby podnieść na duchu spustoszoną Jerozolimę, posyła do niej proroków ze słowami pociechy: „Pocieszcie, pocieszcie mój lud! (...) Przemawiajcie do serca Jerozalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył” (Iz 40,1-2); a zwracając się do opanowanego lękiem wobec wrogów Izraela, mówi: „Ja i tylko Ja jestem twym pocieszycielem” (Iz 51,12); z kolei porównując siebie do kochającej matki, wyraża wolę obdarowania Jerozolimy pokojem, radością i pociechą: „Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie! (...) ażebyście ssać mogli aż do nasycenia z piersi jej pociech (...). Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę; w Jerozolimie doznacie pociechy” (Iz 66,10-11.13).

W Jezusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku, naszym bracie, „Bóg, który pociesza”, stanął pośród nas. Takim pierwszy ukazał Go sprawiedliwy Symeon, któremu zostało dane wziąć w objęcia Dzieciątko Jezus i oglądać w Nim wypełnienie „pociechy Izraela” (Łk 2,25). W całym życiu Chrystusa, w całym przepowiadaniu Królestwa zawiera się posługa pocieszania: dobra nowina dla ubogich, wolność dla uciśnionych, uzdrowienie dla chorych, łaska zbawienia dla wszystkich (por. Łk 4,16-21; Iz 61,1-2). Z Serca Chrystusa pochodzi to krzepiące zapewnienie: „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni” (Mt 5,4) oraz niosące otuchę wezwanie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28).

Pociechą płynącą z Serca Chrystusa jest Jego udział w ludzkim cierpieniu, Jego pragnienie ukojenia smutku i żalu, okazywana przez Niego przyjaźń. W tych niosących pociechę słowach i czynach ujawnia się bogactwo uczuć przedziwnie połączone ze skutecznością działania. Gdy u bram miasta Nain Jezus ujrzał wdowę, która odprowadzała do grobu jedyne syna, „użalił się nad nią” (Łk 7,13), dotknął mar, rozkazał młodzieńcowi powstać i oddał go matce (por. Łk 7,14-15).

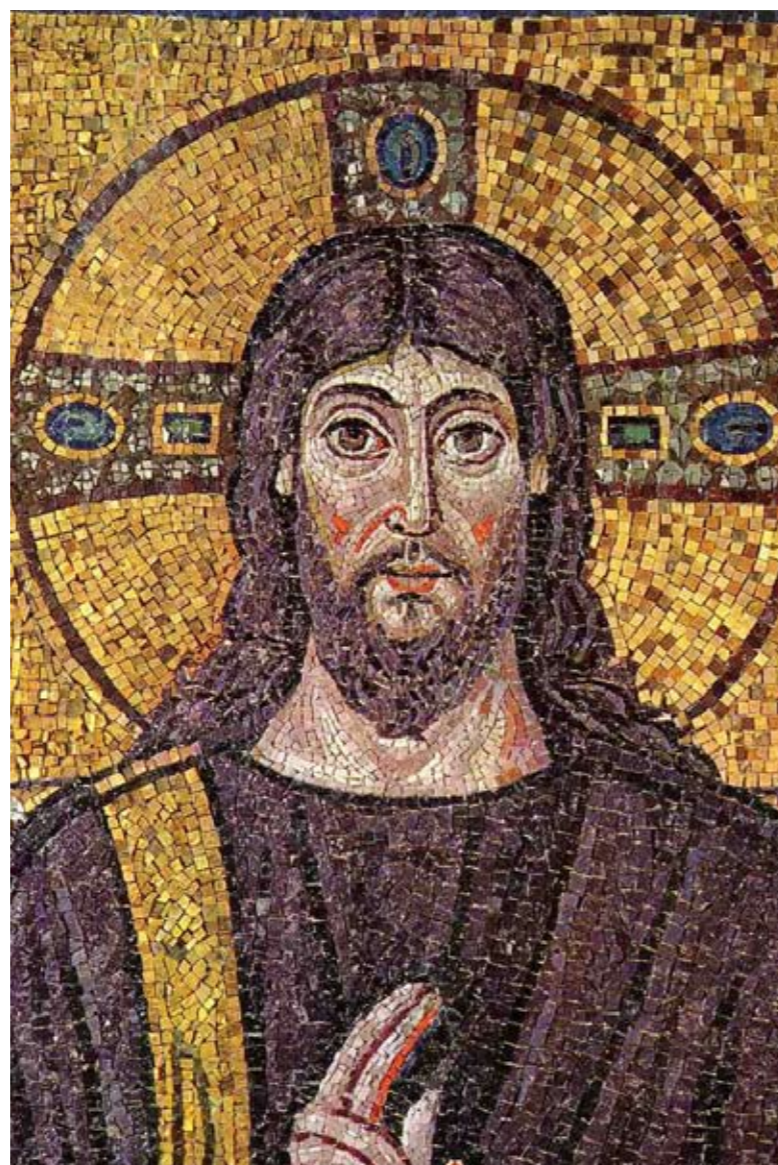
Serce Zbawiciela jest także, a nawet przede wszystkim, samym „źródłem pociechy”, bowiem Chrystus wraz z Ojcem dają nam Ducha Pocieszyciela. „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze” (J 14,16; por. 14,26; 15,26): Ducha prawdy i pokoju, zgody i miłości, wsparcia i pocieszenia; Ducha, który rodzi się z Chrystusowej Paschy (por. J 19,28-34) i z Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2,1-13).

[24 czerwca]



Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze

ZMIŁUJ
SIĘ
NAD
NAMI



To wezwanie, mocne i pełne przekonania jak wyznanie wiary, zamyka w lapidarnym zdaniu całą tajemnicę Chrystusa Zbawiciela. Nawiązuje ono do słów skierowanych przez Jezusa do pogrążonej w bólu – po śmierci swego brata Łazarza – Marty: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11,25). Jezus jest życiem, które odwiecznie wypływa z boskiego źródła Ojca: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo (...). W Nim było życie, a życie było światłością ludzi” (J 1,1.4). Jezus sam w sobie jest życiem: „Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie – mówi – tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym” (J 5,26). W Chrystusie, w Jego Sercu, życie Boskie i życie ludzkie są ze sobą harmonijnie zespolone, stanowią pełną, nierozłączną całość. Ale Jezus jest także życiem dla nas. „Dawać życie” to cel misji, którą On, Dobry Pasterz, otrzymał od Ojca: „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10,10).

Jezus jest również zmartwychwstaniem. Ze świętością Chrystusa, który jest Świętym Bożym (por. Łk 1,35; Mk 1,24), nic nie stoi w takiej sprzeczności jak grzech; nic nie jest tak sprzeczne z Nim, źródłem życia, jak śmierć.

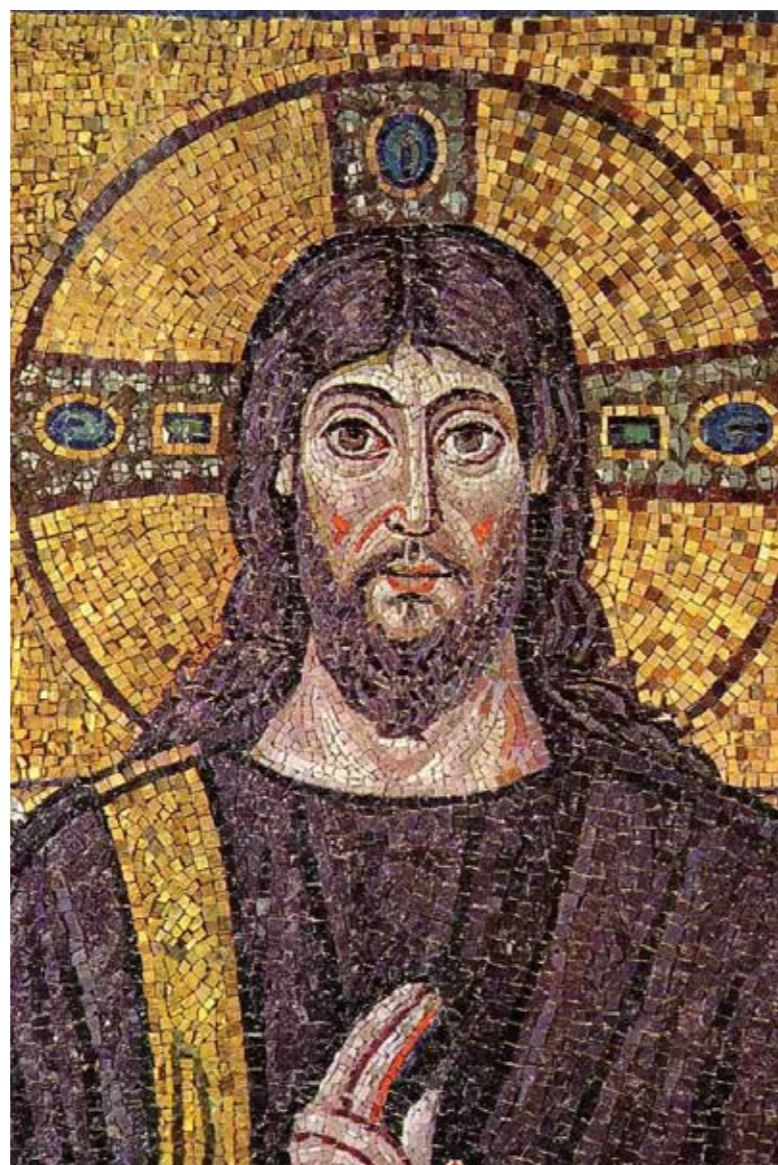
Nikt tak jak Maryja nie doświadczył tego, że Serce Jezusa jest „życiem i zmartwychwstaniem”: – od Niego, który jest życiem, otrzymała życie łaski pierwotnej, potrafiła strzec je i rozwijać, słuchając Jego słów i uważnie śledząc Jego zbawcze czyny; – od Niego, który jest zmartwychwstaniem, otrzymała szczególny udział w zwycięstwie nad śmiercią: tajemnica Jej Wniebowzięcia z ciałem i duszą jest dającym pociechę świadectwem tego, że zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i nad śmiercią znajduje przedłużenie w członkach Jego mistycznego Ciała, a najpierw w Maryi, będącej „najznamienitszym członkiem” Kościoła. Najświętsza Dziewica uwielbiona w niebie; Jej Serce Matki pozostaje w służbie odkupienia dokonanego przez Chrystusa. Jako „Matka życia” jest przy każdej rodzącej kobiecie, jest przy każdej chrzcielnicy, gdzie z wody i z Ducha (por. J 3,5) rodzą się członki Chrystusa; jako „Uzdrowienie chorych” jest tam, gdzie człowiek znosi ból i cierpienie choroby; jako „Matka miłosierdzia” wzywa ludzi powalonych ciężarem przewinień, by wrócili do źródeł życia; jako „Ucieczka grzeszników” wskazuje drogę do Chrystusa tym, którzy z niej zoczyli; jako „Dziewica Bolesna” stojąca przy umierającym Synu (por. J 19,25) jest tam, gdzie życie dogasa. Wołajmy do Niej z Kościołem: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej”.

[25 czerwca]



Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze

ZMIŁUJ
SIĘ
NAD
NAMI



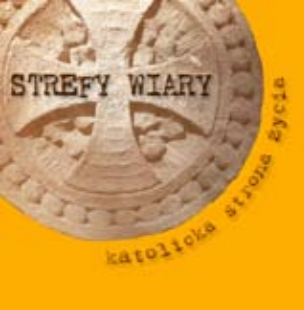
Kiedy wypowiadamy to piękne wezwanie przepełnia nas ufność i poczucie bezpieczeństwa. Tak, Jezus jest pokojem, jest naszym najwyższym pojednaniem. Jezus jest naszym pokojem. Wiemy, co w języku biblijnym oznacza słowo „pokój”. Mówiąc najogólniej, jest sumą dóbr, które Jezus-Mesjasz przyniósł ludziom. Dlatego dar pokoju oznacza początek Jego misji na ziemi, jest w niej przez cały czas obecny i stanowi jej ukoronowanie. „Pokój” wyśpiewują aniołowie u żłóbka, w którym został położony nowo narodzony „Książę Pokoju” (por. Łk 2,14; Iz 9,5). Pokoju życzy Chrystus poruszony widokiem ludzkiego kalectwa na ciele (por. Łk 8,48) i na duchu (por. Łk 7,50). „Pokój wam”, radośnie pozdrawia Zmartwychwstały uczniów (por. Łk 24,36; J 20, 19. 26), których przed ostatecznym odejściem do Ojca powierza działaniu Ducha Świętego, będącego źródłem „miłości, radości i pokoju” (Ga 5,22).

Jezus jest także naszym pojednaniem. W następstwie grzechu powstał głęboki i tajemniczy podział między Bogiem Stwórcą i człowiekiem, Jego stworzeniem. Cała historia zbawienia jest właściwie opowieścią o przedziwnych interwencjach Boga na rzecz człowieka, aby człowiek w sposób wolny i z miłością powrócił do Niego, aby po czasie izolacji nastąpił czas pojednania i przyjaźni, komunii i pokoju.

W Sercu Chrystusa, pełnym miłości do Ojca i do ludzi, Jego braci, nastąpiło pełne pojednanie Nieba z ziemią: „zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna” (Rz 5,10), mówi Paweł Apostoł. Każdy, kto pragnie doświadczyć pojednania i pokoju, musi przyjąć zaproszenie Pana (por. Mt 11,28). W Jego Sercu znajdzie pokój i wytchnienie, tam jego zwątpienie zmieni się w pewność, udręka w spokój, smutek w radość, niepokój w pogodę ducha. Tam znajdzie ulgę w cierpieniu, odwagę do przezwyciężenia lęku, wielkoduszność potrzebną do tego, aby nie wpaść w przygnębienie i aby wejść na drogę nadziei.

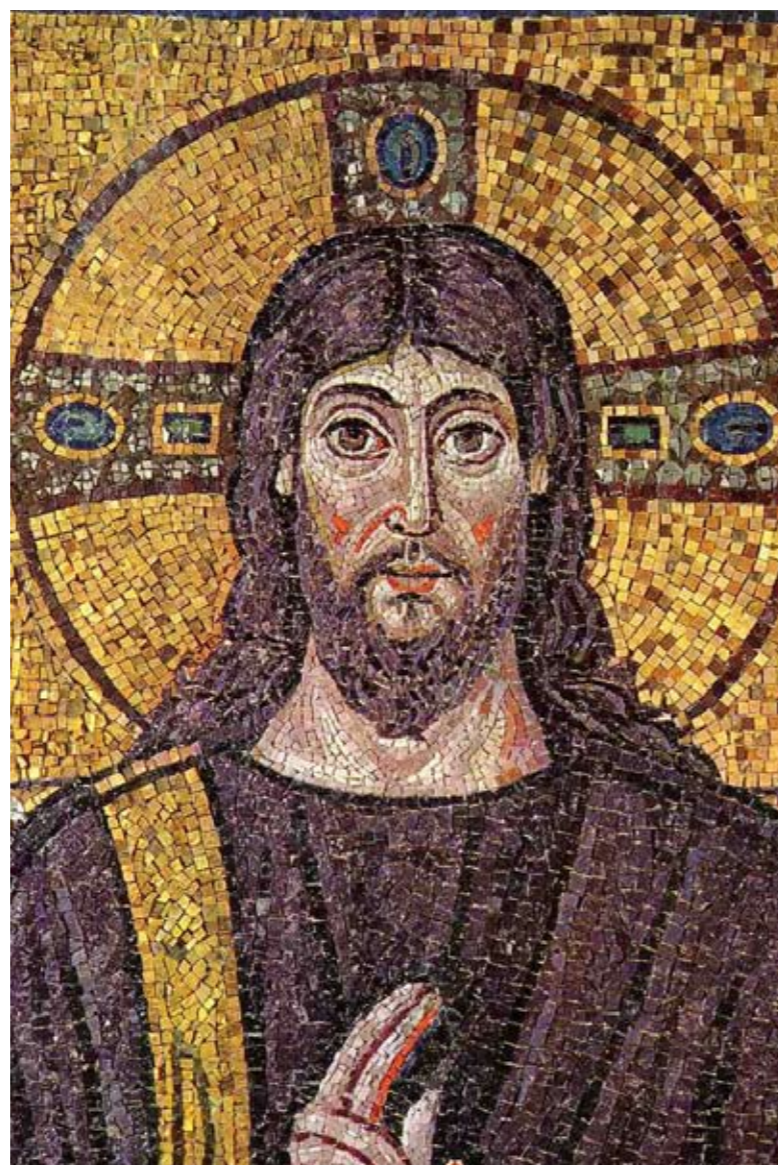
Serce Matki jest podobne we wszystkim do Serca Syna. Także dla Kościoła Najświętsza Dziewica jest uobecnieniem pokoju i pojednania. Przecież to Ona właśnie przez Anioła Gabriela otrzymała to wielkie orędzie pojednania i pokoju, które Bóg wysłał całemu rodzajowi ludzkiemu (por. Łk 1,26-38). Maryja wydała na świat Tego, który jest naszym pojednaniem. Ona stała pod krzyżem, kiedy Bóg przez krew swego Syna „pojednał wszystko ze sobą” (por. Kol 1,20). A teraz, uwielbiona w niebie, ma – jak mówi jedna z liturgicznych modlitw – „serce wypełnione miłosierdziem dla grzeszników, którzy kierują wzrok ku Jej macierzyńskiej miłości, do Niej się uciekają i błagają o (Boże) przebaczenie” (por. Mszał rzymski, prefacja o Matce Bożej). Niech Maryja, Królowa Pokoju, wyjedna nam u Chrystusa mesjański dar pokoju oraz łaskę pełnego i trwałego pojednania z Bogiem i z braćmi. O to Ją prosimy w naszej modlitwie.

[26 czerwca]



Serce Jezusa, krwawa ofiara grzeszników

ZMIŁUJ
SIĘ
NAD
NAMI



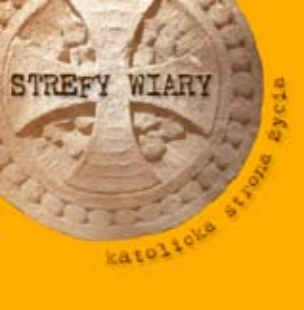
Te słowa z Litanii przypominają nam, że Jezus, mówiąc słowami św. Pawła, „został wydany za nasze grzechy” (Rz 4,25), albowiem „Bóg dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5,21). Na Sercu Chrystusa spoczął ogromny ciężar grzechów świata. W Nim wypełniła się w sposób doskonały figura „paschalnego baranka”, ofiary złożonej Bogu, aby poprzez znak Jego krwi mogli być ocaleni pierwotni synowie narodu żydowskiego (por. Wj 12,21-27). Słusznie więc Jan Chrzciciel rozpoznał w Nim prawdziwego „Baranka Bożego” (J 1,29), niewinnego baranka, który wziął na siebie grzech świata, aby zanurzyć go w zbawczej wodzie Jordanu (por. Mt 3,13-16 i in.); baranka cichego, prowadzonego na rzeź, jak owca niema wobec strzygących ją” (Iz 53,7), aby swoim Bożym milczeniem zawstydzić nabrzmiałą pychę słowa nieprawych. Jezus jest Ofiarą dobrowolną, bowiem „dobrowolnie wydał się na mękę” jako ofiara zadość czyniąca za ludzkie grzechy (por. Kpł 1,4; Hbr 10,5-10), które spalił w ogniu miłości.

Jezus jest Ofiarą wieczną. Zmartwychwstały i uwielbiony po prawicy Ojca zachował na swoim nieśmiertelnym ciele ślady ran na rękach, nogach oraz przebitym boku (por. J 20,27; Łk 24, 39-40) i przedstawia je Ojcu w swojej nieustającej modlitwie, w której wstawia się za nami (por. Hbr 7,25; Rz 8,34).

Piękna sekwencja Mszy św. paschalnej, przypominając tę prawdę naszej wiary, wzywa: „Niech w święto radosne Paschalnej Ofiary składają jej wierni uwielbienie swych dary. Odkupił swe owce Baranek bez skazy, pojednał nas z Ojcem i zmył grzechów zmazy”. Prefacja zaś tej uroczystości głosi: „Chrystus Jest prawdziwym Barankiem, który zgładził grzechy świata. On przez swoją śmierć zniweczył śmierć naszą i zmartwychwstając przywrócił nam życie”.

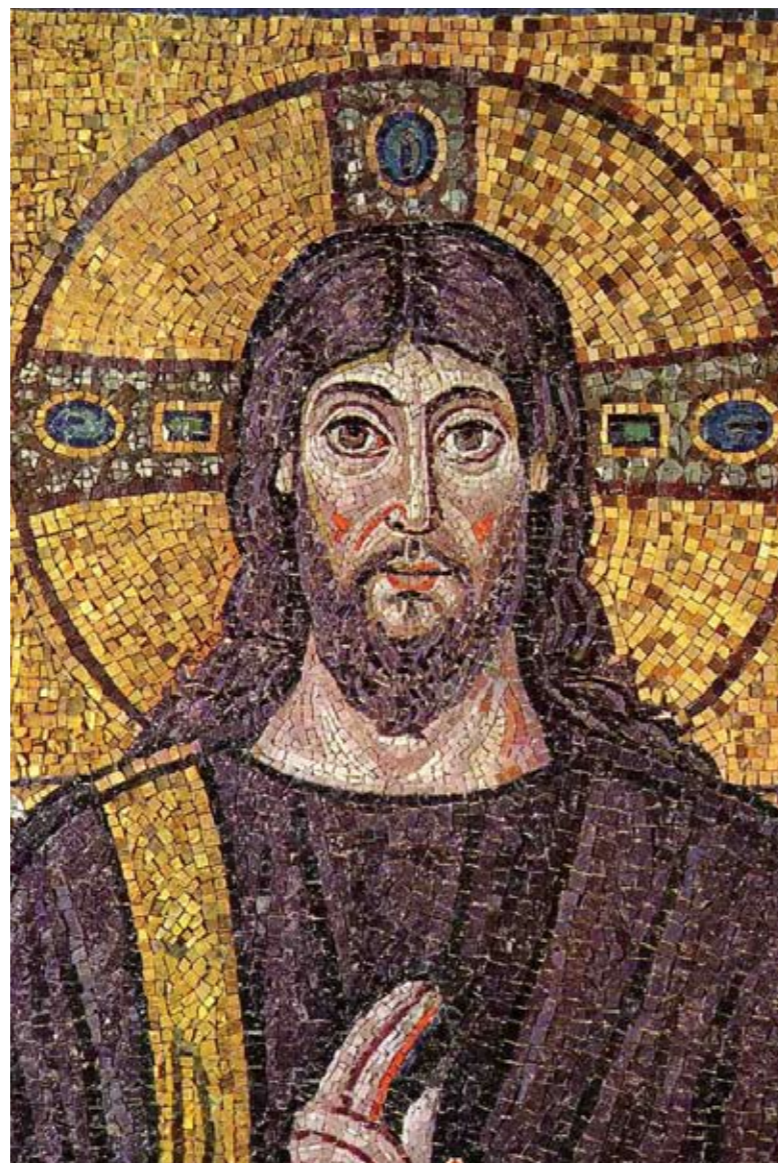
Jego Bolesna Matka „widzi, jak za ludzkie winy znosi męki Syn jedyny, Jezus...” Myślmy o owej mężnej i orędującej za nami obecności Maryi pod krzyżem na Kalwarii, pełni wdzięczności myślmy o tym, że wtedy właśnie konający Chrystus, ofiara za grzechy świata, dał nam Ją za Matkę: „Oto Matka twoja” (J 19,27). Maryi powierzamy naszą modlitwę do Jej Syna Jezusa: Serce Jezusa, ofiara naszych grzechów, przyjmij od nas uwielbienie, nieustającą wdzięczność i szczerą skruchę. Zmiłuj się nad nami teraz i zawsze.

[27 czerwca]



Serce Jezusa, zbawienie ufających Tobie

ZMIŁUJ
SIĘ
NAD
NAMI



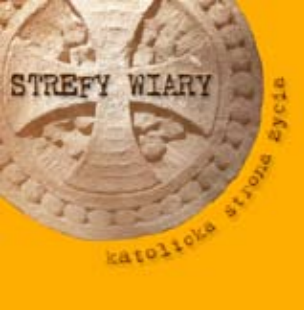
W wielu miejscach Pisma Świętego czytamy, że Bóg jest „ocaleniem” (por. Wj 15,2; Ps 51,16; 79,9; Iz 46,13) i że zbawienie jest bezinteresownym darem Jego miłości i miłosierdzia. Paweł Apostoł w tekście o dużym znaczeniu doktrynalnym stwierdza z przekonaniem, że Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4; por. 4,10). Ta zbawcza wola, która ujawniała się w wielu zdumiewających interwencjach Boga w ciągu dziejów, osiągnęła swój najwyższy wyraz w Jezusie z Nazaretu, Słowie Wcielonym, Synu Boga i Synu Maryi. W Nim bowiem wypełniły się słowa skierowane przez Jahwe do Jego Sługi: „Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi” (Iz 49,6; por. Łk 2,32).

Jezus jest epifanią zbawczej miłości Ojca (por. Tt 2,11; 3,4). Starzec Symeon, biorąc w ramiona dziecko Jezus, zawołał: „(...) moje oczy ujrzały Twoje zbawienie” (Łk 2,30).

W Jezusie wszystko służy Jego misji Zbawiciela: noszone przezeń imię („Jezus” znaczy „Bóg zbawia”), wypowiedane słowa, dokonywane czyny, ustanowione sakramenty. Jezus ma pełną świadomość misji, którą powierzył Mu Ojciec: „Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10). Z Jego Serca, a więc z samego rdzenia Jego istoty, wypływa wola zbawienia człowieka, która każe Mu wstąpić na Kalwarię z uległością baranka, wyciągnąć ręce na krzyżu i „dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45).

W Sercu Jezusa możemy zatem złożyć naszą nadzieję. To Serce – mówi inwokacja – jest ocaleniem pokładających w Nim ufność. Sam Chrystus, który w przeddzień męki prosił Apostołów, by weń wierzyli – „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!” (J 14,1) – dziś prosi nas, abyśmy Mu całkowicie zaufali. Prosi nas, bo nas kocha, bo dla naszego zbawienia włącznie przeszła Mu serce, gwoździe przebiły Jego ręce i nogi. Każdy, kto wierzy w Chrystusa i w potęgę Jego miłości, przeżywa doświadczenie Marii z Magdali, o której mówi liturgia paschalna: „Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja”. Uciekajmy się więc do Serca Chrystusa! On nam daje słowo, które nie przemija (por. Mt 24,35), miłość, która nie ustaje, przyjaźń, która nie niszczy i pozostaje z nami na zawsze (por. Mt 28,20). Niech Najświętsza Panna, która „przyjmując niepokalanym sercem Słowo Boże, poczęła je w dziewiczym łonie” nauczy nas składać w Sercu jej Syna bezgraniczną ufność – z przekonaniem, że nigdy nie doznamy zawodu.

[28 czerwca]



modlitwa

Litania
do Serca Pana Jezusa

INFO

Jan Paweł II
ROZWAŻANIA O LITANII DO NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

na podstawie:
ks. Leszek Poleszak SCJ (oprac.), *SERCE JEZUSA W DOKUMENTACH KOŚCIOŁA*, Wydawnictwo Księży Sercanów DEHON

skróty:
Redakcja

